

Weronika Wawraszek, kl. VI a
Szkoła Podstawowa nr 13 w Częstochowie
Opiekun – Zofia Makowska,

Gdybym była ministrem oświaty, co zmieniałabym, aby szkoła była przyjazna dla dzieci...

Gdybym była ministrem oświaty, to zdecydowanie zmieniałabym standard polskiej szkoły. Byłaby to szkoła na wysokim poziomie. Uczeń byłby w niej najważniejszy ! Chciałabym, by uczniowie byli zadowoleni, że chodzą do szkoły, w której jest wysoki poziom nauczania. Panuje w niej przyjazna atmosfera, nauczyciele są świetnie przygotowani i bardzo życzliwie nastawieni do dzieci. Uczniowie oraz ich rodzice nie narzekaliby na szkolnictwo i nauczycieli. Polska szkoła nauczyłaby dzieci samodzielności i umiejętności wykorzystania wiedzy w praktyce. Sami szukaliby wiadomości z danego tematu w różnych materiałach źródłowych i wiedzieliby, jak to zrobić. Zadbali o to najlepsi nauczyciele, którzy byłiby przewodnikami dla uczniów w zdobywaniu wiedzy teoretycznej i praktycznej. W szkole realizowano by więcej zajęć lekcyjnych o rodzinie. W ten sposób nauczono by dzieci wrażliwości na krzywdę drugiego człowieka. W szkole dzieci korzystałyby z laptopów. Natomiast w domu uczniowie uczyliby się z podręczników. Dodatkowa godzina z pedagogiem szkolnym byłaby do dyspozycji uczniów, którzy mają problemy.

Lekcje matematyki i języka polskiego byłyby realizowane w mniej licznych grupach. W ten sposób uczniowie mogliby się więcej nauczyć i przedyskutować różne problemy. Godziny z wychowawcą byłyby ciekawie realizowane. Byłyby to warsztaty dyskusyjne, na których uczniowie mogliby wspólnie porozmawiać oraz spokojnie rozwiązać różne konflikty.

Zajęcia z języków obcych byłyby ciekawiej i skuteczniej realizowane, aby dzieci mogłyby się swobodnie porozumiewać z obcokrajowcami. Zdecydowanie więcej byłoby konwersacji językowych, które przybliżyłyby uczniom możliwość prowadzenia swobodnej rozmowy w języku angielskim.

Wiosną i latem najmłodsze klasy realizowałyby lekcje przyrody w ogródku szkolnym – byłaby to ciekawa forma nauki i zabawy. Z kolei uczniowie klas starszych w swojej wydzielonej części ogrodu sadziliby przeróżne kwiaty oraz drzewa. Co roku absolwenci klas szóstych posadziliby po jednym z wybranych kwiatów na znak przynależności do społeczności uczniowskiej.

W każdej polskiej szkole znajdowałyby się szafki dla wszystkich uczniów, aby odciążyć ich kręgosłupy. W szkolnych stołówkach uczniowie spożywaliby tylko zdrową i świeżą żywność. Pili by smaczne i zdrowe soki lub napoje.

Wszystkie sale lekcyjne i sportowe byłyby nowoczesne, kolorowe a przede wszystkim świetnie wyposażone. Przy każdej szkole powstałyby Orliki, gdzie młodzież mogłaby rozwijać swoje zainteresowania sportowe. Dodatkową atrakcją każdej szkoły będą baseny. Po zajęciach sportowych uczniowie mogliby korzystać z kabin prysznicowych.

Biblioteki szkolne wyposażone byłyby w środki multimedialne oraz kawiarenki internetowe. Zdecydowanie bogatszy i ciekawszy byłby księgozbiór książek, ciągle uaktualniony o nowsze pozycje.

Sal do zajęć informatycznych byłyby wyposażone w dobre, sprawne i bezawaryjne komputery.

Każda szkoła wyróżniałaby się swoim mundurkiem szkolnym. Byłby to „znak rozpoznawczy” szkoły. Dla bezpieczeństwa uczniów w każdej szkole byłby zainstalowany system zabezpieczający, antywłamaniowy, antypożarowy oraz monitoring.

Wiosną i latem nauczyciele organizowaliby więcej wycieczek edukacyjnych, krajoznawczo - turystycznych i wypoczynkowych. Dla miłośników turystyki górskiej, rowerowej i żeglarskiej organizowano by obozy młodzieżowe. Co roku w Polsce odbywałyby się olimpiady młodzieżowe, które wyłoniłyby przyszłych olimpijczyków. Uczniowie uzdolnieni plastycznie i muzycznie uczestniczyliby w warsztatach artystycznych, konkursach plastycznych i muzycznych. W każdej szkole odbywałyby się festiwal talentów.

Dzieci , które mieszkają daleko od szkoły, nadal będą do niej dowożone. Szkoła będzie wspierała i pomagała uczniom znajdującym się w trudnej sytuacji materialnej.

Aby uatrakcyjnić zajęcia edukacyjne w szkole , będą organizowane spotkania z policjantem, strażakiem, psychologiem a także z podróżnikami i innymi ciekawymi ludźmi.

Regulamin szkolny wywieszony byłby w każdej sali lekcyjnej. Uczniowie przestrzegaliby kodeksu ucznia. Znaliby dobrze nie tylko swoje prawa ale także obowiązki.

Takie zmiany wprowadziłabym do polskiej szkoły, gdybym została ministrem oświaty.